

JUTRO! FUKSOWKA SGH K SALONY STOW. TECHNIKOW

„Nasz Przegląd” występuje w obronie

byłej pamięci Ligi Narodów
Wiara w bociana ma uratować żydów

Żydowski „Nasz Przegląd” polemizuje z nami na temat Ligi Narodów i Paneuropę, występując w obronie honoru b. p. Ligi Narodów.

Nie podobno! Do Polski jako takiej Liga odnosiła się zawsze z jak największą sympatią. Wystarczająco na to dwa dowody: Liga stała na gruncie Traktatu Wersalskiego, a na tym traktacie opierała się pod względem prawa międzynarodowego granice Państwa Polskiego. Liga Narodów wybierała Polskę na raz na miejsce stałe, ale zanoszą się i na miejsce stałe. Odwrótny był stosunek Ligi do Niemiec, bo samo bronienie Traktatu Wersalskiego, którego wszelkie rządy niemieckie uważały za „dyktando”, dowodziło, że zasadniczo Liga odnosiła się do uroszczeń niemieckich negatywnie.

Wybieranie Polski do Rady Ligi Narodów było gestem mocno platonicznym. Natomiast, jeśli chodzi o konkretne sprawy to trudnoby twierdzić, że polityka Ligi Narodów była nacechowana największą sympatią. Weźmy przykład choćby sprawę gdańską, albo sytuację mniejszości polskiej w Niemczech. Jeśli „Nasz Przegląd” twierdził, że stosunek Ligi Narodów do żydów w Polsce nacechowany był „największą sympatią”, to niewątpliwie miałyby całkowitą rację. „Nasz Przegląd” musi jednak rozumieć, że żydzi w Polsce a Polska, to jednak nie jest to samo.

Natomiast stosunek do Niemiec był wręcz odwrotny. Oczywiście Liga Narodów, stworzona na podstawie Traktatu Wersalskiego, nie mogła okazać sympatii dla Niemiec przez jawne zwalczanie tego Traktatu.

ZASADNICZY „NASZ PRZEGŁĄD”

„Nasz Przegląd” naprawdę podnosi, że:

Kwestionować więc możnaby było tylko traktowanie przez Ligę tego lub owego postulatu, wysuniętego przez poszczególny rząd polski, ale przede wszystkim jest to rzecz błaża w porównaniu ze stosunkiem zasadniczym.

Niech jednak „Nasz Przegląd” wybacza, że dla nas konkretne postulaty mają większe znaczenie od zasadniczego stanowiska, przejawiającego się w platonicznych gestach.

WIARA W BOCIANA

„Nasz Przegląd” w dalszym ciągu udaje, że wierzy w bociana i pisze:

Gdyby Liga Narodów nie została rozwiązana od wewnątrz, sprawa Sudetów zostałaby załatwiona spokojnie i obiektywnie. Wysłano by komisję, celem zbadania skarg ludności sudeckiej, i w razie stwierdzenia krzywdy, orzeczonoby, że postulaty kulturalno - narodowe sudecian muszą być uwzględnione. Naivna wiara „Naszego Przeglądu” w Ligę Narodów, która nigdy nie rozwiązała żadnego istotnego konfliktu międzynarodowego.

„NASZ PRZEGŁĄD” UCZY

Następnie „Nasz Przegląd” zaczyna nas pouczać co jest Paneuropa i Mitteleuropa. Paneuropa to według słów „Naszego Przeglądu” rzecz zupełnie niawinna:

Jest to hasło, że Europa mając interesy wspólne, nie powinna się kłócić, lecz żyć w zgodzie, zawierając ze sobą traktaty polityczne i gospodarcze, które mogą podnieść jej dobrobyt oraz powagę w oczach

innych części świata. W dalszej perspektywie zaś inicjatorzy Paneuropę marzyli o utworzeniu Stanów Zjednoczonych Europy na podstawie narodowej, czyli byli prawdziwymi narodowcami w szlachetnym znaczeniu tego słowa.

MAŁA RÓŻNICA

Następnie okazuje się, że między Paneuropą a Mitteleuropą różnica nie jest tak wielka.

Zresztą, gdyby naprawdę pomysł Mitteleuropę realizowali ludzie postępowi, to mogliby się różnić od Paneuropę tylko wielkością obszaru, t. j. przymierze wolnych narodów nie rozciągnęliby się na całą Europę, lecz tylko na jej część środkową.

A sam „Nasz Przegląd” przyznaje, że twórcą koncepcji „Mitteleuropę” Naumann był postępowcem, t. zn. człowiekiem, posłusznym żydom.

Gorzką ironią dla żydów jest to, że w czasach, gdy Niemcy były rozbite i słabe, żydzi montowali dla nich z myślą o lepszych czasach „Paneuropę” czy „Mitteleuropę”, w której pierwsze skrzypce miałyby opanowane przez żydów postępowe Niemcy, a tymczasem przeszedł ten „haman” Hitler i zbiera owoce siewu dokonanego przez żydów.

DZIEŃ W POLITYCE

NOWY POSEŁ FINLANDII

W poniedziałek wieczorem przybył do Warszawy nowo mianowany poseł Finlandii p. Bruno Rafael Kivikowski. Jest to piąty skolei poseł Finlandii w Warszawie.

500 ARESZTOWANYCH

Według komunikatów zarządów głównych podczas ubiegłego okresu przed wyborczego aresztowano ogółem 300 członków Stronnictwa Narodowego i 200 członków Stronnictwa Ludowego za nawoływanie do bojkotu wyborów.

BYLI PREMIERZY W SENACIE?

Już po nadejściu prowizorycznych wiadomości na temat wyników wyborów do Sejmu, w warszawskich kołach politycznych rozszalała się pogłoska, bardzo silnie lansowana, iż w skład nowego Senatu zostaną powołani z nominacji wszyscy byli premierzy rządów pomajowych.

Wiadomość ta wyglądała na sensację, jeśli zważyć fakt, że m. in. w okresie pomajowym urząd premiera pełnił pp.: Jędrzejewicz, Kozłowski i plk. Ślawek, który padł przy niedzielnym wyborach. Czyżby więc oni weszli do Senatu?

Czyżby to była specjalna konsolidacja premierów?

ODPRAWA NOWYCH POSŁÓW OZONU

Jeszcze przed zwołaniem pierwszego posiedzenia Sejmu, Obóz Zjednoczenia Narodowego zarządził ma odpawę swych posłów. Według krążących pogłosek w przyszłym sejmie posłowie OZN utworzą „sekcję”, która zresztą będzie w olbrzymiej większości.

OBRADY PPS

W dniu 6 bm. obradowała w Warszawie konferencja starszyzny PPS. Nie było to oficjalne posiedzenie CKW, ale obecni byli prawie wszyscy jego członkowie, a poza tym kilkunastu działaczy z prowincji.

Przedmiotem rozmów miała być sprawa wyborów samorządowych.

PRZENIESIENIE

WOJ. RACZKIEWICZA

W kołach politycznych rozszalała się pogłoska, że wojewoda pomorski, b. marszałek Senatu Raczkiewicz ma być przeniesiony do Warszawy, gdzie objąłby jedno z ważniejszych stanowisk Min. Spraw Wewnętrznych.

Echa czechosłowackie na Litwie

Zjazd posłów w Kownie Polska czy Niemcy

PRZY POLSCIE

Na początku trzeciej dekady listopada odbył się w Kownie zjazd dyplomatów litewskich. Odbył się całkiem oficjalnie, z posiedzeniami, przyjęciami i polowaniem. W obradach brali udział również niektórzy członkowie rządu z premierem Mironasem i ministrem spr. zagranicznych Łozoraitisem na czele.

Trwało to kilka dni — ale prasa litewska, a za nią i cała prasa

Zaznaczam też, że zanim przejdę do opowiadania o faktach (znanych już zresztą), zdam sprawę z pogłosek. Są one o tyle ciekawe i charakterystyczne, że zasługują na powtórzenie. Trudno jednak powiedzieć, o ile są one zgodne z prawdą — ale zaszle ostatnio fakty w ich oświetleniu nabierają logicznego charakteru.

Podobno zjazd dyplomatów li-

ramach faktycznej współpracy i dobrego współżycia z sąsiadami.

DYSKUSJA

Posel litewski w Warszawie, plk. Szkipra, miał podobno na zjeździe występować za współpracą Litwy z Polską i z Niemcami oraz za zlikwidowaniem wspólpracy z Sowietami i Francją, ograniczającą się względem tych państw do poprawnych stosunków dyplomatycznych. Przeciwnostawiał się temu częściowo p. Klimas, poseł litewski w Paryżu, który załcał ściślejszą współpracę z Francją. Zdaje się jednak, że przeważała opinia pułkownika Szkipry — i Litwa obecnie ma się zwrócić raczej ku Polsce i Niemcom, niż ku komukolwiek innemu. Otwartą pozostaje kwestia, kogo ostatecznie Litwa będzie wolała: Polskę, czy Niemcy — zwłaszcza w razie jakichkolwiek tarć między tymi państwami. Pewne wątpliwości co do całkowitego pozytywnego i poprawnego stosunku względem Polski może obudzić pogłoska, że obecny litewski minister spraw zagranicznych, Łozoraitis, znany jako zwolennik lepszych i normalniejszych stosunków z Polską, ma podobno ustąpić z zajmowanego stanowiska. O możliwej kandydaturze na stanowisko litewskiego ministra spraw zagranicznych na razie nie się nie mówi. Problematyczne jest również ustąpienie pana Łozoraitisa, chociaż nie jest ono nieprawdopodobnym.

ODWOŁANIE POSŁA SOWIECKIEGO

Wkrótce po jeździe dyplomatów litewskich poseł sowiecki w Litwie, Krapiwencow, złożył na ręce prezydenta Smetony listy odwoławcze. Podobno został ze swego stanowiska odwołany za popelnienie jakichś błędów dyplomatycznych, o czym wszakże mówi się bardzo ogólnikowo.

ZWIĄZEK WYZWOLANIA WILNA

Jeszcze jedna pogłoska przesunęła się przez Kowno i powraca coraz to uporczywiej: że t. zw. „Związek Wyzwolenia Wilna” został (czy też ma zostać) rozwiązany, a jego organ, „Musu Vilnius”, poświęcony rozmaitym sensacjom o „ucisku wileńskich braci przez okupantów polskich”.

W takiej atmosferze odbywał się zjazd. O ile chodzi o jego postanowienia, mające wytyczyć na przyszłość kierunek litewskiej polityki zagranicznej — nie ma żadnych danych, które by pozwoliły na wyciągnięcie jakichkolwiek konkretnych wniosków. Można jednak sądzić, że litewska polityka zagraniczna, którą dotąd cechowała jakaś historyczna zmienność, obecnie się ustali w

ramach faktycznej współpracy i dobrego współżycia z sąsiadami.

Wane ostatnio przez tę organizację, zostały odwołane, a „Musu Vilnius” ostatnio się nie ukazał. Stosunek Litwy do Polski kształtuje się w ramach bardzo skąpych faktów i bardzo różnorodnych nastrojów. Dotychczasowe ustosunkowanie się Litwy do Rzeczypospolitej opierało się nie tylko na niechęci osobistej jednostek z tej do jednostek z tamtej strony i nie tylko na lęku przed wpływami kulturalnymi Polski, na młodą Litwę, której kościec kulturalny, budowany dopiero od lat pięćdziesięciu, nie zdołał jeszcze okrzepnąć. Duży wpływ na nie wywierał brak zaufania Litwy do sił Polski. Dzisiaj, po wypadkach czechskich, kiedy Rzeczpospolita dowiodła swej siły — Litwin zaczyna tę siłę widzieć — i równocześnie zaczyna dostrzegać słabość „przyjaciół” i wynikające stąd niebezpieczeństwo.

SPOŁECZEŃSTWO LITEWSKIE WOBEK POLSKI

Prawda, że społeczeństwo litewskie jest — jeszcze — nastojone przeciw Polsce — chociaż to nastawienie zdaje się być w znacznej mierze sztuczne. Prawda, że stosunki mniejszościowe są mocno zaognione i wykluczają jakikolwiek sentyment ze strony Litwinów. Prawda również i to, że Litwini mówią, iż stosunki z Polską zostały im narzucone i że pod trzymywanie je muszą, choć by nawet nie chcieli. Ale również prawdą jest i to, że w społeczeństwie litewskim pod względem ustosunkowania się do Polski rozbitym na trzy grupy: bardzo niechętnych, chętnych i obojętnych — ta ostatnia jest najliczniejsza. A to ostatecznie zadecyduje o wszystkim.

Oficjalne oświadczenie, że Litwa pragnie przyjaznego współżycia z bezpośrednimi sąsiadami, wśród tych sąsiadów obejmuje również i Polskę, a Rosję odsuwa na dalszy plan. Żyjąc wśród Litwinów, mając ciągłą styczność z rozmaitymi opiniami i nastrojami, przy czym opinie zbyt często dyktowane są przez nastroje, a nie przez zdrową rację stanu — można przypuścić, że wobec tego stanu umysłów, jaki jest dzisiaj, gdy zaczyna się budzić w Litwie pewne zaufanie do Polski, jako państwa zdecydowanego i silnego — polepszenie w ustosunkowaniu się Litwy do Rzeczypospolitej nastąpić musi. I zdaje się, że można twierdzić, że zostanie ono ostatecznie utrwalone in plus — po zetknięciu się Polski i Węgier na wspólnej granicy i... po uregulowaniu wzajemnych stosunków mniejszościowych.

Wojciech Koscecki

Plk. Ślawek próbuje do Senatu

Jak słyhać na zebraniu kolegium, które w dniu 13 b. m. dokona wyboru 6 senatorów miasta Warszawy, jeden z elektorów b.

minister skarbu p. Matuszewski wysunął kandydaturę plk. Ślawka.

Ofiary robotników dla Armii wydane na orkiestrę

Wszyscy niemal robotnicy fabryki i huty Stąporków w pow. koneckim otrzymali ostatnio wypowiedzenie pod pozorem nadmiernego podwyższenia czynszu dzierżawnego.

Przed poruczeniem pracy delegacja zwolnionych robotników udała się do właścicieli fabryki z żądaniem zrealizowania obietnicy ufundowania 3 ckm-ów dla Armii.

Przed kilku miesiącami robotnicy opodatkowali się na rzecz Armii, składając jednodniowe swe zarobki i ponadto drobne ofiary. Dyrekcja fabryki obiecała,

że do ofiar robotniczych dołoży swą ofiarę tak, że przekazanie Armii karabinów nastąpi w dniu 15 sierpnia.

Dotychczas jednak uroczystość ta nie nastąpiła, robotnicy zażądali natychmiastowego zakupu karabinów, lub zwrotu pieniędzy. Zmuszona żadaniami dyrekcja zarządziła częściowy zwrot pieniędzy, przy czym okazało się, że część pieniędzy wydano na reparację instrumentów muzycznych fabrycznej orkiestry.

Sprawa skierowana została do prokuratora.

„PRASA”

W końcu ubiegłego miesiąca wyszedł z druku październikowy zeszyt „Prasy”, Nr. 10.

Zeszyt ten poświęcony został głównie zagadnieniom przemysłu graficznego, jego organizacji i współpracy przemysłu graficznego z prasą.

W dziale artykułowym zamieszczono wstąpienie prace następujące: „Przemysł graficzny a prasa”, „Organizacja przemysłu graficznego w Polsce”, „Kształcenie zawodowe grafików” H. Lilpopy, „Komisjom egzaminacyjnym pod uwagę” (Fr. K.) oraz „Drogi postępu technicznego w drukarstwie” Stefana Sobolewskiego; zagadnieniu kalkulacji w przemyśle graficznym poświęcone zostały artykuły: „O kalkulacji i kalkulatorach” p. Franciszka Kusza i „Ogra w praktyce” (Fr. K.); notatka p. t. „Pożyteczna i celowa inicjatywa S. A. Dom Prasy” zapoznaje czytelnika z organizacją specjalnych wykładów, zainicjowanych w wyżej wymienionym przedsiębiorstwie dla własnego personelu, mających na celu podniesienie jego kwalifikacji. Dział artykułowy zamyka praca (Fr. G.) pt. „Prasa — propaganda — reklama”,

która stanowi dalszy ciąg cyklu obserwacji z terenu zagranicznych rynków wydawniczych.

Dalej zeszyt zawiera artykuł p. Adama Bara, omawiający organizację pierwszej wystawy najstarszych czasopism polskich, urządzoną we wrześniu r. b. w Krakowie i notatkę poświęconą Czytelnicy Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism na wystawie „Warszawa wczoraj, dziś i jutro”.

Poza tym październikowy zeszyt „Prasy” przynosi teksty depesz Związku Wydawców i Związku Dziennikarzy wysłanych do władz Rzplitej, a określających stanowisko prasy polskiej wobec zagadnienia Śląska Zaolzańskiego oraz odezwę Prezydium Związku Wydawców do wszystkich wydawców polskich w sprawie współudziału prasy w akcji propagandy Pomocy Żimowej.

Rubryka: „Prace Związku Wydawców”, „Organizacja i sprawy dziennikarskie”, „Kronika krajowa”, „Prawo a prasa” i „Prasa na szerokim świecie” zamykają treść zeszytu.

W siódmą rocznicę śmierci
s. p.
Stanisława Wacławskiego
Studenta Uniwersytetu Stefana Batorego, zabitego na ulicach
Wilna
oobędzie się w dn. 9 bm. o godz. 10-ej rano w Kościele Akademickim nabożeństwo żałobne
o czym zawiadamia
Polska Młodzież Akademicka

w Litwie nie otrzymała żadnych komunikatów czy informacji, na podstawie których mogłaby omówić przebieg konferencji lub wysnuć jakiegokolwiek wniosku odnośnie pomyślności litewskiej polityki zagranicznej w przyszłości. Był komunikat, że się taki zjazd odbywa, że biorą w nim udział niektórzy członkowie rządu. A po zjeździe oficjalnie ogłoszono, że polityka zagraniczna Litwy idzie po linii współpracy i podtrzymywania dobrych stosunków z jej bezpośrednimi sąsiadami.

Komunikat ogólnikowy, bezbarwny — jak zresztą wszystkie oficjalne komunikaty. Komunikat — komunal. Litwa jest jednym z nielicznych krajów, w których na łamach prasy nie omawia się własnej polityki zagranicznej, niby stanowiła ona jakąś tajemnicę stanu. Dlatego trudno byłoby powiedzieć coś konkretnego o zamierzeniach Kowna. Prasa zresztą nie ma możliwości ani wypowiedziania się, ani krytyki — a to z powodu cenzury i narzucania jej komunikatów oficjalnych przez t. zw. „Przewództwo Pracy Społecznej”.

Aby więc zrozumieć jakie owoce przyniosł zjazd dyplomatów litewskich, trzeba było poczekać kilka dni — bo po kilku dniach dopiero do opinii publicznej zaczęły docierać rozmaite pogłoski i nieoficjalne sprawozdania, powtarzane w rozmowach prywatnych. Po kilku dniach po skonfrontowaniu ich z pogłoskami mogą otrzymać należyte, t. j. bliskie prawdy oświetlenie.

W takiej atmosferze odbywał się zjazd. O ile chodzi o jego postanowienia, mające wytyczyć na przyszłość kierunek litewskiej polityki zagranicznej — nie ma żadnych danych, które by pozwoliły na wyciągnięcie jakichkolwiek konkretnych wniosków. Można jednak sądzić, że litewska polityka zagraniczna, którą dotąd cechowała jakaś historyczna zmienność, obecnie się ustali w